

CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:

kwartalnie mar. 3.00
półrocznie " 6.00

tygodnik
ludowy

OGŁOSZENIA:

Za całą stronę mar. 320
Za wiersz garmontowy " 4

Redakcja i
administracja

w Białymstoku ul. Kilińskiego 6c, od godz. 10—3.
w Grodnie (filja), ul. Zielona 11, od godz. 9—2,
w Warszawie filja), ul. Długa 50, IV piętro, pokój 414.

Co żołnierz polski wywalczył?

Kiedy człowiek przypomni sobie te niedawne stosunkowo czasy, kiedy to każda myśl nasza, ażeby utrzymać swą narodowość, żeby wbrew wysiłkom „obrusicieli“ pozostać samemu i dzieci wychować na dobrych Polaków, była zbrodnią wobec cara, bo była buntem, bo nie szła po myśli stworzenia „jednej“ Rosji, kiedy człowiek przypomni sobie te czasy, zdaje mu się, że to tylko zmora senna napelnia mu uszy jękiem nieszczęśliwych „opornych“ pędzonych „nahajkami“ do cerkwi.

Niestety nie senna to jest mara, a przykre, straszne wspomnienie tych czasów, kiedy pod batem moskiewskim jęczeli Polacy, Litwini, Łotysze, Finlandzycy, Ukraińcy, Białorusini, Estończycy i t. d.

Czasy te się zmieniły, dziś należą one już do przeszłości, większość tych ludów, zdobyła już sobie niezależność państwową, która jest największą obrazą dla wiecznie chciwej podbojów Rosji.

Rosję fakt ten nie tylko obraża, nie tylko pogrąża ją w bezsilnej złości, lecz pobudza jednocześnie do zemsty, rodzi w duszach Moskali, i to bez względu na to, czy chodzi tu o carskich służalców, czy nie mniej krwawych i zaborczych od nich bolszewików. Wiedzą o tem ludy świeżo z niewoli wyzwolone, to też najżywszą ich troską jest zabezpieczenie się od wschodnich „opiekunów“.

Siłą wojska nie zawsze można bronić swych praw. Dobra ona jest do czasu, gdy jednak działalność zbrojna ustaje, a miejsce jej zajmują pertraktacje, wojsko musi przerwać swój krwawy trud i stać w pogotowiu, jako poręka, że słuszne prawa walczącego narodu zostaną uszanowane. Tak się dzieje, gdy obie strony szczerze pragną zgody, Praktyka jednak lat ostatnich wykazuje, że często wróg, chcąc wywołać zamieszki po stronie swego przeciwnika, czyni podstępnie propozycje pokoju, prowadząc jednocześnie zdradzieckie intrygi. W takich wypadkach żołnierzowi nie wolno opuszczać swych placówek, nie wolno wypuszczać karabinu z dłoni. Musi on stać na swem stanowisku, podczas, gdy przebiegli politycy będą się umawiali co do przyszłych warunków współżycie wojujących ze sobą narodów.

Zawarcie umowy pomiędzy dwoma narodami, któraby zapewniała spokój na czas dłuższy nie jest rzeczą łatwą—politycy, którzy się tem zajmują, mają trudne zadanie przewidzieć wszystko, o ile się tylko da jaknajlepiej, zarówno w zakresie bezpieczeństwa granic, jak i spraw gospodarczych.

Jeżeli chodzi o pokój ludów wyzwolonych z Rosją, to sprawa utrudnia się jeszcze bo w Rosji niema dziś nikogo, kto by mógł należycie poręczyć wprowadzenie w życie zawartych umów, pomimo, że dla Rosji właśnie najpotrzebniejszy jest dziś pokój.

Drugim utrudnieniem jest ten ogrom spraw, jakie przy zawieraniu umów pokojowych będą musiały być załatwione. Tu już nie o samo zawarcie pokoju pomiędzy Rosją, a tem lub innym państwem chodzi, a

SEJM.

o stworzenie takiego zabezpieczenia od zaborczości moskiewskiej owych wyzwolonych ludów, ażeby w zupełnym spokoju mogły one wziąć się do odbudowy swych, zniszczonych przez wojnę i wyzysk najeźdźców krajów.

Chodzi o jaknajwiększe zbliżenie do siebie tych państw, które los szczęśliwy i męstwo ich obrońców wolnością obdarzyły.

Polska, której waleczne wojska stoją dziś na krańcach dawnej Rzeczypospolitej w pobliżu jej granicy z przed roku 1772 trzyma dziś mocno w swych rękach ziemię, posiadanie których pozwala jej stanąć na czele prac, tak przygotowanych do rozpoczynającego się zbliżenia z nią ludów nadbałtyckich i Ukrainy, jak i prac pokojowych.

Dowodem uznawania tego jej stanowiska, jest fakt, że stolica nasza Warszawa gości obecnie w swych murach przedstawicieli naszych nowych na wschodzie sojuszników, że w tej Warszawie, a nie gdzieś po Londynach, czy Paryżach, tworzy się wielkie dzieło zbliżenia się ludów w celu obrony największego skarbu, jaki człowiek może posiadać—wolności. Obrony przed znanym nam tak dobrze, najzaciętszym jej wrogiem, Moskałem.

Czy pókjó zostanie zawarty, czy nie?—powiedzieć dziś trudno, pewnem natomiast jest, że Polska nie od dziś walcząca pod hasłem „za naszą i waszą wolność“, stanie się organizatorką wielkiego związku ludów, który nie tylko będzie bronił Europę zachodnią od zalewu dzicy moskiewskiej, lecz rozdzieli też dwóch największych wrogów ludzkości Niemców i Moskali, którzy, aczkolwiek dziś pobici, mogą za lat kilkanaście, czy kilkadziesiąt, wzmożyć się na siłach i znów grozić światu.

Poważnym zabezpieczeniem wtedy od chciwości tych, godnych siebie przyjaciół, będzie stworzony przez Polskę związek narodów we wschodniej Europie. Związek, stworzony dzięki tej krwi ofiarnej żołnierza polskiego. Krwi, która oddając w ręce polskie wszystkie niemal ziemie dawnej Rzeczypospolitej na wschodzie, stworzyła mocną podstawę, tak przy nawiązywaniu bliższych stosunków z narodami sąsiednimi, jak i przy zawieraniu umów pokojowych z Rosją.

Dzięki tej krwi ofiarnej Polska może dziś żądać uznanie za podstawę, przy rokowaniach pokojowych, swej historycznej granicy z przed roku 1772-go.

Posiedzenie 2 marca zaczęło się wyjaśnieniem posła Grabskiego, w sprawie postawionych mu poprzednio w Sejmie zarzutów, że ogłoszone w prasie oświadczenie w sprawie pokoju, jest niezgodne z oświadczeniami rządowymi. Mówca powołuje się na to, że komunikat ten udzielił prasie, ustalwszy dosłownie jego brzmienie z p. ministrem spraw zagranicznych i p. prezesem Rady ministrów.

Resztę posiedzenia prawie całkowicie wypełniły dalsze rozprawy w sprawie ustawy o odbudowie wsi, miast i miasteczek.

Ustawę, której podstawą jest, że każdy ma się sam odbudować, a rząd ma mu przyjsć tylko z pomocą i poradą techniczną i dostarczyć materiałów, przyjęto w formie opracowanej przez komisję z pewnymi poprawkami.

Na posiedzeniu tem przyjęto następnie ustawy: w sprawie organizacji inspektoratów przemysłowych wraz z rezolucją Kiernika, który domagał się, aby rząd przy organizacji inspektoratów pracy i mianowaniu inspektorów pracy uwzględnił różnorodność pracy najemnej przemysłowej i pracy na roli i w obu tych gałęziach powołał do życia równorzędnych inspektorów, dających gwarancję znajomością stosunków i bezstronnością przedmiotowego wypełnienia zadań; w sprawie budowy kolei Siarpc-Brodnicza i w sprawie zapomóg dla studentów wyższych uczelni z poprawką ks. Dachowskiego, który żąda, by zapomogi przypadły tylko uczniom niezamożnym. Z pośród zgłoszonych wniosków Izba przyjęła nagłość wniosków posła ks. Pośpiecha, w sprawie robotników górnośląskich pozbawionych pracy i 2) w sprawie pruskiej straży bezpieczeństwa t zw. „Sicherheitswehr“ na Górnym Śląsku.

4-go marca posiedzenie sejmowe wypełniły bardzo burzliwe obrady nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Kręzła, który domagał się przeniesienia prawa patronatu przy mianowaniu proboszczów z właścicieli większej własności rolnej na przedstawicieli mieszkańców parafji.

Komisja jednomyslnie uznała, że niema podstawy prawnej do przeniesienia tego prawa patronatu na ogół parafjan. Przeniesienie takie byłoby utworzeniem nowego patronatu w przeciwieństwie z prawem ka-

nonicznym, a prócz tego byłoby szkodliwe dla dobra parafjan. Komisja proponuje wezwać rząd, aby w porozumieniu z władzą duchowną przedstawił projekt ustawy o zniesieniu patronatu kościelnego w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

W dyskusji niektórzy mówcy stawiali zarzuty obrażające biskupów polskich, co wywołało wielką wrzawę.

Rezolucje zgłosili pos. Putek: Wzywa się rząd, aby w związku z projektem ustawy o skasowaniu patronatu kościelnego przedłożył Sejmowi projekt zabezpieczenia dla parafjan świadczeń dotychczasowych na rzecz kościołów i beneficjów przez dotychczasowych patronów ponoszonych.

I pos. ks. Okoń—Sejm wzywa rząd, aby najrychlej opracował projekt ustawy o mianowaniu proboszczów w tym duchu, iżby w miejsce obecnych patronów wprowadzono obszerne parafjalne komitety kościelne, wybierane przez ogół wiernych, z powszechnych wyborów parafjalnych, które to komitety w porozumieniu z władzą kościelną wykonywałyby obsadzanie probostw.

Posel Kręzel wniósł dodatek do rezolucji komisji, żądający przeniesienia patronatu na gminy. Za dodatkiem tym głosowało 123 posłów—przeciw—trzech (prawica powstrzymała się od głosowania).

Wniosek komisji z dodatkiem pos. Kręzła przyjęto 115 głosami przeciwko 112. Rezolucję posłów Putka i Okonia odesłano do komisji administracyjnej.

Na posiedzeniu tem przyjęto jeszcze ustawę o rejestracji majątków niemieckich.

Z powodu wyżej wspomnianych zarzutów, jakie postawiono w Sejmie biskupom polskim, zabrał głos w dniu 5 marca w Sejmie ks. arcybiskup Teodorowicz, wskazując na gołosłowność jednych zarzutów, a wyjaśniając stanowisko przedstawicieli duchowieństwa katolickiego wobec spraw poruszonych w innych.

Po przemówieniu ks. Teodorowicza, przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego i przyjęto ustawę o dodatku drożyznianym dla emerytów. Żywszą dyskusję wywołuje sprawa kontroli nad funduszami publicznymi. Różni mówcy, którzy zabierali w tej sprawie głos wypowiedzieli się za rozszerzeniem tej ustawy na wszystkie instytucje, które miały w pierwszych okresach wojny, czy też mają w swem rozporządzeniu jakieś pieniądze na cele narodowe.

Sprawę tą odesłano ponownie do ko-

misji skarbowo-budżetowej w celu ułożenia odpowiedniej rezolucji.

Wniosek nagły, w sprawie udzielenia przez rząd gwarancji państwowej do wysokości 10 milionów marek dla Centrali spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych w Warszawie, odesłano do komisji aprowizacyjnej, gdzie równocześnie rozpatrują się sprawy tej organizacji.

Przyjęto następnie, w sprawie powiększenia ilości kas dla wymiany pieniędzy następujące rezolucje:

Komisji skarbowo-budżetowej, która wzywa rząd, aby powiększył ilość oddziałów P. Kr. K. P. na prowincji, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie najczęściej zachodzi potrzeba zmiany walut, oraz do rozciągnięcia należytej kontroli nad prywatnymi kantorami wymiany. To ostatnie wezwanie uczyniono dlatego, żeby rozciągnąć nadzór nie tylko nad kantorami wymiany, ale też nad wszelkiego rodzaju bankami.

I posła Wojdalińskiego —

Wzywa się ministra skarbu, aby jak najprędzej przedłożył projekt statutu Banku Polskiego i jeśli uważa moment obecny za nieodpowiedni ku temu, przygotował działalność Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do istotnych wymagań życia gospodarczego w kraju, oraz potrzeb naszego rynku pieniężnego.

Dwie inne rezolucje posła Wojdalińskiego, a mianowicie:

1) Wzywa się ministra skarbu, aby polecił wszystkim kasom, instytucjom państwowym przyjmowanie uszkodzonych koron i marek tak zw. „destraktów“ (podartych) narówni z całemi.

2) Wzywa się ministra skarbu, aby polecił wszystkim kasom państwowym zamianę koron na marki.

W myśl wniosku p. Osieckiego, rozszerzonego przez komisję skarbowo-budżetową, o wprowadzeniu podatku na rzecz instytucji zajmujących się żołnierzami i dziećmi, postanowiono jednomyslnie wezwać rząd do przedstawienia Sejmowi ustaw o wprowadzeniu takiego podatku.

Przyjęto też rezolucje komisji rolnej w sprawie rozszerzenia praw dotyczących komasacji i na miasta.

Następnie dawała ustne sprawozdanie komisja sejmowa wydelegowana do zbadania więzień i obozów jeńców.

Posłowie Tabaczyński i Pużak przedstawili Sejmowi straszny obraz, jaki przedstawiają dziś więzienia i obozy jeńców oraz przedstawili swe wnioski, co do zarządzeń,

jakie należy przedsięwziąć w tej sprawie. Sprawę powyższą odesłano do połączonych komisji wojskowej i prawniczej, określając czas jej rozpatrzenia na dni 14.

Wojna

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Po kilkodziwnych przygotowaniach ze strony bolszewickiej, o których w porę donosili nasze oddziały wywiadowcze, przeszli bolszewicy 3 marca do ataków w okolicy Dżwiny i na odcinku poleskim, gdzie kolumny bolszewickie uderzyły jednocześnie na nasze stanowiska na północ i południe od Prypeci, kierując główne uderzenia na Skrygołów. Z niezwykłą zaciętością ponawiane przez cały dzień ataki napotykały jednak wszędzie na skuteczny opór naszych wojsk, które przechodząc niejednokrotnie do kontrataków, zadaly nieprzyjacielowi ciężkie straty.

4 i 5 marca nieprzyjaciel ponawiał swe ataki które zawsze zostały odparte.

FRONT WOŁYŃSKI

Przed całym frontem odbywała się energiczna działalność wywiadowcza, która niekiedy przybierała formy mniej lub więcej silnych uderzeń.

28 lutego w rejonie Ostropola, 3 marca na odcinku Nowogród Wołyński-Rohaczów-Baranówki i pod wsią Kuka oddziały nieprzyjacielskie zostały odparte ogniem karabinów maszynowych i zmuszone do cofnięcia się na wschód.

5 marca nieprzyjaciel ostrzeliwał ogniem armatnim przedmieście Zwiąhla. W walkach jakie się toczyły w ostatnich czasach na froncie wołyńskim 29 lutego nasz oddział wywiadowczy rozbił na wschód od Zwiąhla szwadron kawalerji bolszewickiej biorąc jeńców, 1 marca wypadem w rejonie Tupolec rozbiliśmy oddział kawalerji bolszewickiej biorąc 1 karabin maszynowy, 4 jeńców i znaczny materiał wojenny.

FRONT PODOLSKI.

3 marca po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowały znaczne siły nieprzyjacielskie naszą placówkę na wschód od Nowokonstantynowa. Atak odparto. W różnych miejscach frontu podchodzące do naszych pozycji patrole bolszewickie konne i piesze odpędzone zostały strzałami naszych placówek. Ogniem artylerji zmuszony został do odwrotu pociąg pancerny nieprzyjacielski, podjeżdżający do Derażni.

Pozatem działalność wywiadowcza.

samiennego nabywania i zbytu artykułów gospodarskich i obrony od wyzyska spekulantów.

Niektóre z „Rolników“ obracają obecnie milionami, Rolnicy skapują wszystkie produkty rolne od swych członków — w razie potrzeby sprzedają im potrzebne produkty. „Rolnik“ poznański powstał przed 10 laty nie mając na razie ani potrzebnych zasobów pieniężnych, ani odpowiedniej ilości członków.

Dzisiaj rozrósł się wprost nie do uwierzenia. Obecnie posiada własny gmach oraz własną zwrotnicę, przez którą uskutecznia się ładowanie i wyładowywanie towarów bezpośrednio z kolei.

Spichrz „Rolnika“ zaopatrzone jest w automatyczną dźwignię, za pomocą której odbywa się wciąganie zboża w odpowiednie miejsca bez pomocy człowieka. Również automatycznie uskutecznia się przeczyszczanie i przesuszanie zboża.

Widzimy więc jak „Rolnik“ poznański pod względem techniki gospodarczej zrobił poważny krok naprzód i w dalszym ciągu postępuje. Ma około 2,000 członków z których każdy wpłaca 150—300 marek. Roczny obrót ma 7 milionów marek.

Jak żyją włościanie w Księstwie Poznańskim.

(Ciąg dalszy)

Po zwiedzeniu gospodarstwa czuliśmy się dość znudzeni, więc p. Wojc. Bajolajn zaprosił nas na szklankę orzeźwiającego piwa, po którym gospodarz kazał założyć parę ślicznych belgijskich koni do karety, drugą zaś parę do dużego woza i z pieśnią na ustach wyruszyliśmy do Poznania, serdecznie żegnani przez rodzinę Bajolajnow.

Tegoż samego dnia zwiedziliśmy jeszcze „Rolnika“ — stowarzyszenie zbożowo-handlowe. podobne do naszych stowarzyszeń rolniczo-handlowych, tylko z tą różnicą, że tam prowadzi się na szeroką skalę handel zbożem.

Wszystkich „Rolników“ głównych w Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich jest 60 (w Poznaniu 52, a w Prusach Zachodnich 8) „Rolniki“ założył śp. ks. Wawrzyniak 20 lat temu (najpierwszy powstał w Mogilnie w 1900 r.) w celu

Posiedzenie Rady Ludowej powiatu grodzieńskiego.

18-go lutego odbyło się kolejne miesięczne zebranie Rady Ludowej.

Po sprawdzeniu mandatów zebranych i odczytania protokołu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący zdał krótkie sprawozdanie z działalności prezydium i komisji politycznej ubiegłego miesiąca. Wymienił on kilka spraw, następnie mówił o powstaniu komitetu „Dara dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego“. W słowach pełnych zachęty odzywał się do delegatów ze wsi, aby ci, kochając Naczelnika Państwa okazali mu to, przez propagandę idej zebrania dla Niego dara.

Po tej gorącej zachęcie przewodniczący przeszedł do wyliczenia kilka spraw które zostały zatwierdzone lub poruszone, przez Prezydium Rady.

W sprawach, poruszanych na styczniowym posiedzeniu, prezydium adawało się kilkakrotnie do władz odnośnych i niektóre z nich są już zatwierdzone.

Prezydium jest za utworzeniem Rad szkolnych i proponuje Radzie Lud. wyniesienie uchwały domagającej się powstania takowych, z tem, że wejdą do nich ludzie z nominacji i wyborów. Zebrani jednogłośnie wnioski ten potwierdzili.

W sprawie odbudowy kraja wyłoniła się dyskusja, w której kilka osób zabierało głos. Ubolewano najwięcej nad tem, że nie posiadamy statystycznych danych ze stanu wsi, obecnie wiele z

Z początku, nim członkowie zostali należycie oświadczeni, „Rolnik“ zaledwie wegetował, a członkowie zarząd zmuszeni byli skapować zboże na rynku. Dziś się zmieniło. — Każdy członek, co tylko ma do zbycia, sprzedaje „Rolnikowi“, bo wie, że jego obowiązkiem jest podtrzymywać swoje instytucje. Po drugie ma sumienną zapłatę, jakaby mógł otrzymać z innych źródeł. Po trzecie ma zysk z ogólnych dochodów „Rolnika“ (pewien procent). Po czwarte — najważniejsze: pozbywa się raz na zawsze paskarza, który się taczy i żywi kosztem społeczeństwa. „Rolniki“ poznańskie bodaj największą tamę położyli rozwojowi handlu żydowskiego w tej prowincji.

Po zwiedzeniu tej pożytecznej instytucji przeszliśmy do nieopodal położonej Katedry, w której mieszczą się liczne zabytki naszej ojczyznej przeszłości: Kaplica królewska, pomnik Mieczysława I i Bolesława Chrobrego — pierwszych krzewicieli wiary w naszym narodzie. Tu właśnie w Poznaniu kształtowało się życie polityczne naszych praodców. Oglądając owe kaplice, pomniki wickopomnych naszych wodzów i królów rodzą się wspomnienia najświetniejszych okresów życia Polski.

nich alego zniszczenia i w jakim stopniu? Następnie nie mamy gotowych kosztorysów, ponadto gwałtowna odzawa się potrzeba referenta odbudowy, któryby mógł specjalnie zająć się tą sprawą, należycie ją zbadać opracować i następnie planowo wcielić w życie. Nasze starostwo takiego referenta nie posiada; sprawę odbudowy ma podjąć inżynier powiatowy, ponieważ jednak inżynier powiatowy jest przeładowany pracą, Rada Ludowa winna porobić starania u wyższych władz w celu natychmiastowego utworzenia etatu dla referenta odbudowy.

P. Mydlarz dodaje, że nim będziemy mieli specjalnego referenta pomagajmy tymczasem inżynierowi powiatowemu w odbudowie, a to przez:

- 1) dostarczenie mu danych o stanie zniszczenia powiatu,
- 2) wyrobienie pozwolenia starosty na natychmiastowe wydanie drzewa,
- 3) aregalowanie stosanka nadleśnictw i leśnictw do gmin w wydawaniu badalek.

Wszystkie te wnioski przyjęto i uchwalono polecić prezydium ich wykonanie. Podczas dyskusji o odbudowie, szczególnie kiedy omawiano stosunek nadleśnictw do gmin, kilka delegatów narzekalo na nadleśnictwo grodzieńskie, leśnictwo mostowskie. Skarżono się np. na to, że leśnictwo mostowskie wydaje tak cienkie drzewo, że domów z niego budować nie podobna.

Po odbudowie jedną z najważniejszych spraw była kwestja zasiewów wiosennych. Zabierali głos: dr. Leonowicz, red. Łaszkiwicz, p. Mydlarz, p. Zaboklicki i jeszcze kilka delegatów ze wsi.

Idziemy dalej. Fara — kościół parafjalny — budowany jest w stylu gotyckim ze ślicznie malowanym sklepieniem przedstawiającem momenty z Historji Świętej ze Starego i Nowego Testamenta.

W dnia 13 czerwca wyruszyliśmy z Poznania w stronę Malt, ponieważ dnia tego mieliśmy w programie do zwiedzenia Łączny Młyn, Maltę, Zegrze, Krzesiny, Piotrowo, Daszewieze i Giaszycę.

Jaż poza fortyfikacjami Poznania włościanie ze wsi Zegrza sprawili nam nadzwyczaj miłą niespodziankę. Wyjechali po nas ślicznymi klasakami belgijskimi na których widniała wspaniała uprząż, zaprzęgnięni do eleganckich powozów i karet. Takiemi bowiem zaprzęgami jeżdżą włościanie poznańscy, jakich by nawet jakiś wielki hrabia się nie powstydzil.

Jadąc tak wspaniale najpierw zwiedziliśmy gospodarstwo sióstr Elżbietanek, które oglądaliśmy dość pobieżnie, ponieważ mieliśmy tego dnia dużo ciekawych rzeczy do widzenia. Gospodarstwo położone na szczyrach płaskich, jednakże, dzięki racjonalnej uprawie i nawożeniu, żyto było bardzo duże i piękne, a ziemniaki sadzone w kratkę również zapowiadały obfity plon.

Dr. Leonowicz wskazał, że przedewszystkiem musimy domagać się kredytu na zasiew dla Grodzieńszczyzny, następnie sprowadzić jaknajwiększą ilość inwentarza, szczególnie koni.

P. Mydlarz wykazał rolę, jakąby starostwo odegrać w sprawie wiosennych zasiewów winno i zaproponował R. Lud. adanie się do referenta gospodarczego przy starostwie z zapytaniem, czy on przedsięwziął już jakiegokolwiek kroki w tej sprawie, czy ma dane ile zboża będzie potrzeba dla obsiania powiatu i ile ziarna na posiew powiat posiada, czy podjęto w tym kierunku pracę i co już zrobiono?

Red. Łaskiewicz i kilku innych delegatów w związku z kwestją zbliżających się zasiewów poruszyli sprawę cen wydzierżawienia ziem większej własności.

Po wystąpieniu tych wywodów Rada Lud. uchwaliła:

„Wobec wypadków żądania przez właścicieli większych obszarów wygórowanych cen za dzierżawę niezagospodarowanych kawałków ziemi Rada Ludowa prosi władzę o wyznaczenie rządowej ceny za dzierżawę dziesięciny stosownie do kategorii ziemi i miejscowości z uwzględnieniem tylko tych dzierżawców, którzy przedewszystkiem swoją ziemię obrobili lub jej wcale nie posiadają, oraz mając na widoku nawet przymusowe oddawanie w dzierżawę leżącej odległej ziemi w myśl uchwały sejmowej“.

Mówiąc o zasiewach i przestrzeni pod zasie-

wy, niektórzy delegaci skarżali się niezmiernie na brak ziemi.

Ta znova wyłoniła się dyskusja na temat ziemi, zatrzymano się na stosunku wsi do większej własności.

W końcu uchwalono:

„Rada Ludowa na posiedzeniu swym w dn. 18 lutego 1920 roku żąda, ażeby po jaknajrychlejszem wcieleniu Ziemi Grodzieńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej i wyborze posłów Ziemi Grodzieńskiej do Sejmu w Warszawie rozszerzyć uchwaloną przez Sejm w dn. 19 lipca 1919 roku reformę rolną na Ziemię Grodzieńską.“

Następują sprawozdania z poszczególnych gmin.

Gm. Hożańska. Delegat Kazmierczyk w imieniu swoich gminaków skarży się bardzo na uciążliwy stan gospodarzy z powodu powinności farmankowej.

Skarży się też gmina na brak chleba. Niedostatek środków spożywczych odczuwają szczególnie bezrolni, którzy od dłuższego czasu nie oglądają chleba.

Gm. Mosty pozbawiona jest ziemi. To największy jej brak. Co do odbudowy leśnictwo mostowskie wydaje drzewo, lecz tak cienkie, że domem mieszkalnego nie podobna z niego wystawić, majątki zaś (np. Michałówka) tną pobliskie lasy, niszcząc najlepszy badalec.

Gm. Łaszańska. Jedna z najbogatszych gmin w szkolnictwie. Posiada 5 szkół, wszystkie funkcjonują.

Szczególniejszą uwagę naszą zajęła tu chlewnia, gdzie świnię odżywiane zielskiem z pomysłami bardzo pokładnie się prezentowały, tembardziej, że utrzymane w czystości należytą. Kojce (przegrody) bielone wapnem i dezynfekowane kilka razy do roku. Rasa świń—Jorkszyr.

Stąd raszyliśmy do Malty, gdzie to społeczeństwo poznańskie, chcąc uczcić pamiątkę zmartwychwstania Ojczyzny, postanowiło własnoręcznie asypać kopiec, który nazywać się będzie „kopcem wolności“. Każdy z naszych wycieczkowiczów również zawiązał po taczce piasku na pamiątkę. Zabawiliśmy przy kopcu kilka chwil wsiadamy śpiesznie do powozów i jedziemy do wsi Zegrza, położonego o jakieś 8—10 wiorst od Poznania.

Nie mogąc pominąć mileżnicem przyjęcia, ja kiego doznaliśmy u gospodarzy wsi Zegrza. Rozchwytywali nas poprostu wszyscy—każdy do siebie zapraszając. Saty poczęstunek, a miłe i gorące rozmowy na tle zbliżenia się i poznania, pochłonęły nam sporo czasu, gdyż tak domownicy jak i my głos zabieraliśmy raz po raz. Zwiedzanie tutaj nie odbywało się gromadą, lecz podzieliłiśmy się na mniejsze grupki, gdyż wieś ma z górą 1800 miesz-

kańców—kilka alie, kilka polskich restauracji, parę szkół itd. Budynek wszystkie marowane, ślicznie wykończone, alie brukowane, jak również i chodniki po bokach aliey. Dużo jest tu domów piętrowych. Wieś tonie w zieleności sadów, jak i różnych drzew ozdobnych i sadzonek przy drogach. Wielkość gospodarstw od 48 do 200 mórg magdebarskich. Ponieważ nasza grupa była na posilką u gospodarza Stanisława Zelmana, więc od niego zaczęło się zwiedzanie. St. Zelman ma ziemi 80 mórg. Obecnie trzyma 3 krowy, 3 cielaki i 3 konie — rasy belgijskiej — wszystkie bardzo porządnie utrzymane. Gospodarstwo prowadzi zbożowo-ziemniaczane. Najwięcej sady ziemniaków, z których ma, jak nas objaśnił, największy dochód.

Budynek wszystkie marowane—śliczne. Cały komplet narzędzi rolniczych do uprawy roli. Stądnia artezyjska w podwórzu, z której odprowadza się woda rurami do stajni i obory. Gospodarstwo rolne prowadzi trójpolowe. Przed wojną stosował bardzo dużo nawozów sztucznych.

Gospodarstwo Michała Walkowiaka ma przetrzeń 50 mórg, z których 10 mórg zasada kartoflami po 7 centn. na morgę, zbiera zaś 800 korcy. Do ziemniaków używa kartofliówki.

(d. e. n.)

Badalec nie otrzymano. Ludność kilka wsi mieszka w ziemiankach i choruje, epidemia tyfusa trwa. W dalszym ciągu skarga na słabość policji i na zarządzającego maj. Swistocz p. Przedzicieckiego za niesprawiedliwe rozdawanie mąki, otrzymanej z Rady Opiekawczej Powiatowej w Grodnie.

Gm. Gądziewicz. W gminie zastraszająco szerzy się zlodziejstwo.

Gm. Dubno. Brak szkół w całej gminie; nie ma ani jednej szkoły. Ludność biedna, rozlokowana po ziemiankach, często po kilka rodzin gnieździ się w jednej norze. Mostowskie leśnictwo nie wydaje drzewa pomimo, że, porobione są spisy zapomóg rządowych. W całej gminie tylko 7 wsi (około 2000 dasz), podatków własnych nie chcą na siebie nakładać.

Gm. Jezioro posiada szkołę lecz nie funkcjonującą. Ludność skarża się na uciążliwą powinność farmankową w przewożeniu drzewa i siana. Chorób zakaźnych nie ma. Kradzież koni szerzy się okropnie.

Gm. Hołyńska i Brzostowica Mała o dwie tylko rzeczy apominała się: o chleb i nasiona.

Po sprawozdaniach z poszczególnych gmin zabrał głos weterynarz powiatowy p. dr. Leonowicz w celu zaznajomienia zebranych z pracą weterynaryjną w powiecie.

Krótkie i rzeczowe sprawozdanie z pomocy sanitarnej w powiecie zdawał lekarz powiatowy p. dr. Jakimowicz.

Po krótkich komunikatach pp. lekarzy powiatowych, przewodniczący przedstawił zebranym dwa dokumenty, otrzymane przez Radę Ludową od p. Starosty powiatowego. Dziwnie niemilą wydała się obecnym treść tych papierów. Pierwszy—to skarga referenta rolnego p. Gosztowitta na mieszkańców m. Łanny, którzy, otrzymawszy od starostwa na zasiew dobre żyto, zwrócili teraz, jako kontyngens — zboże w najgorszym gatunku, poprostu śmiecie.

Dragi papier—to odpis raportu wójta gminy Wiercielskiej pana Ejsmonta do pana Naczelnika 1-go rejonu w Grodnie, w którym to wójt donosi, że na mocy odpowiedniego okólnika z dnia . . . wydał rozporządzenie do wszystkich sołtysów na dostarczenie kozuchów. Skatki owego rozporządzenia wydały wynik następujący: „wieś Patryszki, jedna z większych w wiercielskiej gminie, zawierająca w sobie 96 rodzin, ogólnie ludności 558 osób, przytem mieszkańcy owej wsi podczas wojny nie wyjeżdżali i do najbardziej niebezpiecznej kategorii nie należą, obłożeni podatkiem czterech kozuchów, w dnia 16—1 przez swego zaanego sołtysa Adolfa Łakasicwicza przysłała do gminy nie cztery, tylko dwa kozuchy zaplaskawione, zamazane i obstrzępione, widocznie wyjęte gdzieś

z pod powały, gdyż nosić ich już nikt nie mógł, o czem świadczy sam ich wygląd. Za podobne sztyderstwo djabiej ironji wolnych obywateli wsi Patryszki, proszę o akaranie wedle praw, gdyż haniebny czyn ich nie może być darowany“.

Po wysłuchaniu tych przykrych komunikatów i wyniesienia uchwał, publicznie piętnujących m. Łannę i wieś Patryszki za niedobre i wysoce niepatriotyczne czyny, zebrani delegaci zakończyli swe obrady.

W wolnych wnioskach p. Stępniewski ogłosił zebranym o zbliżającym się powiatowym zjeździe przedstawicieli ludności w dn. 28 lutego w Grodnie w gmachu starostwa.

Następnie, jako prezes zarządu kooperatywy „Jatrzienka“, powiadomił zebranych, że kooperatywa ta sprowadziła dwieście kilkadziesiąt beczek śledzi (w beczce 280 fant., cena 1,500 m.). „Jatrzienka“ chętnie będzie odstępować śledzie kooperatywom na wsi w zamian za zboże, ziemniaki, kasze i groch; przytem „Jatrzienka“ będzie sprzedawała śledzie po cenach hurtowych, za zboże zaś będzie płaciła cenami rynkowemi.

p. Horbaczewski zapytywał przyzdam o poruszonej na styczniowym zebraniu sprawie o fotografiach paszportowych, na co otrzymał odpowiednic wyjaśnienie przewodniczącego.

p. Mazarkiewicz poruszał sprawę polityczną, mian. pokoja z Rosją, niedyskutowano jednak nad tem i rezolucji nie wyniesiono.

Następny dzień zebrania Rady Ludowej wyznaczono na czwartek 18-go marca.

Poradnik rolniczy.

W pasiece.

Rozpoczął się Marzec, kiedy to dobry pszczelarz wyczekuje dnia pogodnego i ciepłego, aby swe najdroższe pracownice pszczołki, mógł zobaczyć oblatujące się. Przy pierwszym oblocie przekona się on, jak pszczoły wyszły w szeregu miesiący awięzienia w ula. W dnia tym pszczelarz powinien od godz. 11 do 5-ej być obecnym w pasiece z notesem w ręku, stać z boku aby pszczołom nie przeszkadzać w oblocie i notować każdy pień z osobna.

Jeżeli pszczelarz zostawił zapas miodu zasklepionego, stosownie do siły pnia 30—35 fantów w ramkach (6-7), a ul był odpowiednio okryty i matką nie starszą ponad lat 2, wtedy nie ma żadnej obawy aby ma pszczoły zle przezimowały. Wtedy pierwszy oblot rozpocznie się rażno — pszczoły z ula wysypują się tłumnie; oczyszczywszy się w powietrzu, wracają prędko do ula, należy tylko przed lotkiem ula potrząść po trosze siana, aby osłabione pszczoły spadając nie trafiały na zimną rozmokłą ziemię, lub śnieg, lód, gdyż mogłyby ginąć

na sianie zaś odpocząwszy sobie, wyrzuciwszy hoł z siebie wróć bezpiecznie do ula. Jeżeli zaś pszczoły sobie nie zniosły odpowiedniego zapasu na zimę, a pszczelarz w odpowiedniej porze w miód lub syrop z cukru pszczoł nie zaopatrzył, aby mogły sobie pszczoły przed zimą należycie zaszklepić, lub gdy chełwy pszczelarz używając miodarki, miód zabierał tak, że pszczoły skąpo były w zapas miodu na zimę zaopatrzone, wtedy o dobrem przetrzymaniu ich wątpić należy. Bawienie się zaś w podkarmianie w ciągu zimowych miesięcy zawsze zło pszczołom sprowadza. Pszczoła potrzebuje dla pomyślnego przetrwania dostatecznego zapasu i spokoju. Lecz dbały pszczelarz o swe pszczołki powinien raz na tydzień, przejsz okolo uli, przystawiając ucho do lotka obserwować po zachowaniu się pszczoł ich normalne zimowanie.

Przytknąwszy ucho do lotka, gdy się słyszy lekkie szemranie, a przy wylocie pszczoł nie widać, to znaczy, że zimują one dobrze. Cienkim precikiem lub drutem asawa się trapy i dosyć. Gdy zaś się widzi przy wylocie jedną lub kilka pszczoł wachlujących skrzydełkami, reszta zaś pszczoł burzy się w ulu, jest to wskazówka, iż pszczołom jest za ciepło, na co wskazuje też wylatywanie pojedynczych pszczoł na zewnątrz. Należy tedy ostrożnie otworzyć na oścież, poduszkę zwierzcha odechylić na godzinę, ochładzając ul trochę.

Inaczej bywa gdy przytkniemy ucho do lotka i tam gdzieś w kącie pszczoły ledwie szeleszczą, a za puknięciem palcem w ul odezwią się gdzieś w głębi szelstem podobnym do szelesta liści, jest to dowodem, że pszczoły mają zapasy na wyzerpania i giną z głodu. Wtedy nie odkładając nalezy w czysty suchy plaster nalać syropu gęstego, otworzyć ul gdy ciepło na dworze na to pozwoli i wsunąć w środek gniazda, okrywając ul ciepło. Gdy zaś na toczka stan powietrza na to nie pozwala, należy ul ostrożnie wnieść do ciepłego mieszkania i wieczorem dać plaster z syropem. Można także ugnieść cukru mączki z miodem na ciasto, nałożyć w woreczki małe z rzadkiego płótna, zamki rozsunać i włożyć między zamki.

Bywa atoli i tak, że gdy pszczelarz co tydzień sprawdzał stan swych pni i znajdował wszystko w porządku, znaleźć jaki pień niedający żadnego szemrania i za puknięciem w ul nie się nie odezwie wtedy pień zginął z głodu. Naturalnie w takim wypadku uratować pszczoły można wtedy tylko, jeżeli badał regularnie co tydzień swą pasiekę. Pszczoły takie wnosi się do mieszkania z ulem, rozbiiera ul i odszukuje się matkę, którą wzięwszy na rękę budzi się chuchając, gdy powróci do życia, (matkę zazwyczaj pszczoły oddają ostatek zapasu), należy pszczoły ostrożnie zebrać spadłe i z zamek do sita, postawić na stole w ciepłym pokoju. Po pół godziny zaczynają się pszczoły powoli ruszać,

należy je wtedy rzadkim syropem z cukru lub miodu leciutko spryskać rozpylaczem lub z ust. Pszczoły pełzając obliżają się i wracają do sily. Gdy już większa część pszczoł odżyła, matkę należy umieścić w klateczce, posmarować siatkę klatki miodem, położyć w sicie z boku, pszczoły nakryć drugim sitem lub obwiązać rzadkim płótnem. Wierzech płótna od czasu do czasu skrapiając syropem. Ul oczyścić, w ramki nalać syropa 5—8 fantów, pszczoły wieczorem wyspać pod ramki. Matkę uwolnić z klateczki, puszczać ją na ramki, reziatko ul wynieść do ogrodu.

Pszczelarz który dał zginąć rojowi w zimie jest zbrodniarzem, który zaś dopaścił, aby mu rój zginął na wiosnę, taki człowiek nie powinien być pszczelarzem, ale trzodę pasę. Bo wszystkiema można zaradzić tylko trzeba chcieć. Masz 20 pni pszczoł, staraj się mieć ich więcej, a jeśli nie trzeba ci więcej odstap sąsiadowi których do nabycia znajdziesz się zawsze. A tłumaczyć żeś miał 20 pni a 5 pni ci zginęło, to ci się przyroją i będziesz znową miał, co się często daje słyszeć to jest zbrodnia wielką. Bo tym swym niedbalstwem robisz sobie szkodę i krajowi. Bo pszczoły dobrą ręką kierowane zginąć nie powinny. Dbały i sumienny pszczelarz każdej pszczołki będzie żałował, aby nie zginęła, tylko niedbaleca, egoista dopaści do zmarnowania pnia. Po oblocie pszczoł zanotowawszy sobie stan każdego pnia, pszczelarz dokładnie będzie mógł sobie zdać sprawę w jakim stanie jego pasieka się znajduje i co w ulu zaradzić należy.

Gdy pszczoły zaczęły już wylatywać należy ale podnieść, w pasiece w pobliżu uli w miejscu słonecznym postawić poidło z lekko osoloną wodą, wrzuciwszy na wodę krótko pokrajanej słomy aby pszczoły nie tonęły, dostawić kilka plastrów z trawowej woszczyny nasypawszy mąki pszennej lub gryczanej i zamęcając od tego troszkę miodu, aby mąkę zabierały i wodę, gdyż o tej porze z powoda chłodu, pszczoły wyrwijając się za pyłkiem i wodą w dalsze strony łatwo mogą ginąć, wyladniając bardzo pnie.

Włodzimierz Stanecki.
Instraktor ogrodnictwa i pszczelnictwa
Okręgu Białostockiego.

Korespondencje.

Wołkowysk, 16 lutego 1920 r.

W dniu 13 lutego przypadała rocznica wkroczenia Wojsk Polskich do m. Wołkowyska. W celu upamiętnienia jej, zawiązał się specjalny Komitet Obchodu, który postanowił połączyć obchód rocznicy wejścia Wojsk Polskich z rocznicą istnienia urzędów polskich na Ziemi Wołkowyskiej. Uroczystość miała przebiec następująco: w dniu 14 | 2

o godz. 5 wiecz. odbył się przed kościołem capstrzyk wojskowy w obecności przybyłego z Grodna dowódcy okręgu generalnego generała Mokrzyckiego. O godz. 8 wiecz. w gmachu gimnazjum miejscowego wygłoszono odezwy dla uczącej się młodzieży. W dniu 13 lutego od godz. 9 i pół odbyło się a p. starosty, jako przedstawiciela Rządu Polskiego, przyjęcie delegacji arcybiskupów, ziemian, inteligencji oraz gmin, poczem odbyła się Msza Polowa przed kościołem przy udziale wojska, żatogi miejscowej i tłama publiczności. Po Mszy Św. ks. Teofil Pilcha wygłosił kazanie, w którym przedstawił w słowach żywych i gorących przeszłość i przyszłość Polski, jej cierpienia, wyzwolenie i zadania Polaka względem swojej Ojczyzny. Orkiestra wojskowa kilkakrotnie odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Rota“. Po kazaniu generał Mokrzycki dokonał przeglądu wojska, które raszyło alicę Brzeską i Szeroką na plac ku pomnikowi Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Za wojskiem postępowały delegacje ze sztandarami, a więc: Macierz Szkolna, Ziemianstwo, Rada Lądowa, Magistrat, delegacji gmin i inne.

Przed pomnikiem dyrektor gimnazjum miejscowego p. Łukaszewski wygłosił mowę, w której zaznaczył, że gimnazjum składa hołd bohaterom poległym w obronie Ojczyzny w postaci wieńca, który delegacja składa u stóp pomnika. Wznoszono okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, Sejma i Armji. Po nim przemawiał generał Mokrzycki podnosząc zasługi żołnierza polskiego, jako obrońcy tej ziemi. Po generale Mokrzyckim zabrał głos przedstawiciel gen. Szeptyckiego witając w Jego imieniu obecnych i podkreślając zasługi administracji naszej. Starosta p. Salistrowski w przemówieniu swoim między innymi nadmieniał, że administracja spotyka dziś duże trudności, lecz je pokonuje. Pozem obecni rozeszli się. Wieczorem odbył się rautkoncert dla osób specjalnie zaproszonych. W koszarach odbyła się zabawa dla żołnierzy. W kinie „Modern“ odbyło się bezpłatne przedstawienie dla uczącej się młodzieży. Miasto było udekorowane flagami narodowymi. Wzniesiono kilka bram na głównych alicach, które wieczorem iluminowano.

Podobne obchody odbyły się w Zelwie, Rosi, Porozowie i Świsłoczy, gdzie szerokie masy ludowe dały wyraz swym uczuciom patriotycznym.

Wołkowysk, dnia 17 lutego 1920 r.

R. Świeżyński.

Gmina Łasza, pow. grodzieńskiego.

Od kilka miesięcy było słyhać w gminie narzekanie ludności, że rada gminna nie działa dotychczas, pomimo, że tyle spraw rozmaitych w gminie jest do rozpatrzenia. Wreszcie się doczekano 23 lutego zebrania rady gminnej. Na porządku dziennym było uchwalenie budżetu gminnego, po

stwierdzenia mandatów radnych przez przewodniczącego zebrania Wojta Władysława Szota. Radny p. Michał Frejdek w krótkim, ale gorącym przemówieniu o zasługach naszego Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i jego troscie o dobrobyt naszej ludności tu na Kresach, prosił postawić na porządku dziennym, propozycję wysłania telegramów do Naczelnika Państwa i do Marszałka Sejmu ustawodawczego w Warszawie treści następującej:

Do Naczelnika Państwa. Warszawa.

Rada gminna Łaszańskiej gminy powiatu grodzieńskiego w dniu pierwszego zebrania samorządu gminnego składa. Ci, Naczelnny Wodzu, hołd i dziękczynienie za nadany nam samorząd oraz wyraża niezłomną wolę ludności gminnej natychmiastowego włączenia do niepodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Do Marszałka Sejmu ustawodawczego w Warszawie.

Rada gminna Łaszańskiej gminy powiatu grodzieńskiego na pierwszym zebraniu samorządu gminnego wyraża niezłomną wolę ludności miejscowej natychmiastowego włączenia do niepodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obydwa telegramy jednogłośnie zostały uchwalone, co stwierdzają własnoręcznymi podpisami:

Radni gminy Łaszańskiej M. Frejdek, K. Jewdalski, St. Byk, W. Szota, H. Dziardz, Jan Ostachowicz, W. Gorzkowski, Antoni Boran, A. Steckiewicz, K. Dziardz, K. Łubowski.

Następnie uchwalony został budżet gminny w sumie 35000 marek. Podatki pobierane mają być od dziesięciny ornej ziemi—wszystkiej, oprócz należącej do tych którzy powrócili z Rosji po pierwszym maja rok 1919.

Na rozehody gminne uchwalono sekretarzowi jako pensję 800 mk. miesięcznie.

Wojtowi 400 m., na kancelarję 100 m.; na oświatę 60 m. na utrzymanie poczty rewirowej 30 pudów owsa. Książki gminne 1500 m. Kapno koni dla użytku gminy 5000 m. Na popieranie szkół 4000 m. Na remont budynku kancelarii gminnej 3000 m. Kapitał drogowy 5000 m. Reszta stanowi kapitał zapasowy.

Na dochód gminy uchwalono: pobieranie 3 proc. od dzierzawy sadów, ogrodów i młynów i od zaświadczeń gminnych po 3 marki.

Następnie odbyły się wybory do sejmika powiatowego w Grodnie na 26-go lutego do którego jednogłośnie byli wybrani p. Michał Frejdek i Antoni Steckiewicz. Na tem posiedzenie zamknięto.

Członek rady gminnej Łaszańskiej

Michał Frejdek.

Kielbasin, 25 lutego.

Jak miło jest nam wspomnieć, że zawiązane „Koło Młodzieży“ rzeczywiście daje dowód, że młodzi nasi obudzili się do nowego życia i biorą się chętnie do pracy. Powstało „Kółko amatorskie“.

które odegrało już 15 latęgo dwie komedijki ladowe—ku wielkiemu naszemu zadowoleniu, jak również była to wielka radość dla działwy szkolnej, bo od czasu istnienia naszego Kiebasina coś podobnego zdarzyć się nie mogło, a tem bardziej w mowie ojezystej.

Dochód z przedstawienia wynosi 150 marek. Skromny... bo skromny..., ale zaznaczyć musimy, że z okolicznych wsi z wyjątkiem dzieci szkolnych nikt przyjść nie raczył—a szczególnie młodzież—ta jeszcze drzemie.

Jednak mamy nadzieję, że wkrótce zrzuci bieżmo z oczu i pójdzie w ślady nasze.

Musimy postępować naprzód, a nie cofać się wstecz.

Sekretarz Koła
M. B.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Sprawy polskie.

Wymiana depesz. Z racji zmiany prezydenta Francji pomiędzy byłym i nowoobranym prezydentem, a Naczelnikiem Państwa Polskiego zostały wymienione depesze zapewniające o przyjaźni wzajemnej obu narodów.

Zjazd komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego. W Warszawie w Sali Dekerta w Ratuszu odbywały się obrady Zjazdu Głównego Komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego.

Przybyło na nie około 100 osób, w tym 32 delegatów komitetów prowincjonalnych.

Obradom przewodniczył prezes Komitetu W. Sieroszewski, który zagajając Zjazd w krótkich słowach przedstawił historję powstania projektu zebrania daru narodowego celem uczczenia Piłsudskiego.

Zastępca skarbnika p. Kazimierz Rożnowski przedstawił stan kasy za czas działalności komitetu głównego. Z zestawienia okazuje się, że zapisy dotychczasowe (oprócz armii) wynoszą około 350.000 mk., w czem około 134.000 mk. znajduje się już w kasie głównej.

Ze sprawozdaniami wystąpili następnie delegaci poszczególnych komitetów (których obecnie zawiązało się już przeszło 85), przy czem stwierdzono, że akcja komitetu jest bardzo popularna ze względu na osobę Piłsudskiego.

Wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie dalszej działalności komitetu, poczem przyjęto szereg rezolucji.

Następny Zjazd wyznaczono najpóźniej na dzień 30 marca.

Zjazd zaleca komitetom prowincjonalnym, aby rozwinęły ożywiającą akcję w dniu imienin Komendanta w celu jego uczczenia.

Wybory do Sejmu na Pomorzu. Wybory do Sejmu odbędą się na Pomorzu polskiem w niedzielę 25 kwietnia. Komisarzem wyborem mianowany został adwokat Wyczyński z Poznania. Pomorze podzielone będzie na trzy obwody wyborcze, z których każdy dzielić się będzie na 7 okręgów wyborczych.

Na flotę polską. Koło Polek, organizacja zrzeszona pod hasłem powszechnej służby narodowej, wszczęła akcję dobrowolnego opodatkowania wszystkich obywateli Polski na rzecz naszej floty.

Po jednej marce od każdego okna. Tylko po jednej marce. Lecz wszyscy—bez wyjątku na obszarach całej Rzeczypospolitej. W tym celu rozsyła odpowiednią instrukcję wszystkim kołom, aby wszędzie rozpoczęły tę samą akcję.

Niech więc w Polsce nie będzie nikogo, kto by nie czuł i nie rozumiał, że każde aderczenie siwej fali Baltaku bije nie tylko o piachy nadbrzeżne, ale o całą potęgę Polski, o każdy polski próg, o każdego obywatela.

Markę od okna na flotę polską.

Otwarcie sądu polskiego w Bydgoszczy. 1-go marca odbyła się w Bydgoszczy uroczystość otwarcia sądu polskiego, po której rozpoczęły się pierwsze rozprawy sądowe w języku polskim i ogłoszone zostały wyroki w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Szkola kolejowa w Bydgoszczy. Dyrekcja kolei państwowych polskich, pragnąc uzyskać możność jaknajrychlejszego uzupełnienia braków w szeregach pracowników kolejowych, jakie prawdopodobnie powstaną w najbliższej przyszłości z powodu wycofania pracowników narodowości niemieckiej zamierza utworzyć w Bydgoszczy zawodową szkołę kolejową. Na razie przewidywane są kursy dla telegrafistów i służby rachy. W razie pomyślnych wyników i odpowiedniej ilości zgłoszeń, dyrekcja rozszerzy zakres szkoły i na inne gałęzie służby kolejowej. Liczba słuchaczy obliczona jest na 100. Warunki przyjęcia do szkoły zostaną ogłoszone natychmiast po ukończeniu prac przygotowawczych, które już są w pełnym toku.

Zrównanie cen zboża w Poznaniu z cenami w Kongresówce. Wobec konieczności podniesienia produkcji rolnej jaknajwyżej ministerjam b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z komitetem ekonomicznym Rady ministrów i kołami sejmowymi zamierza od przyszłego roku zrównać ceny produktów rolnych w b. dzielnicy pruskiej z cenami w Kongresówce.

Drzewo dla Polski. Polski zarząd lasów na Pomorzu pozwolił na przekazanie tartakom w Polsce drzewa okrągłego, zakupionego od rządu niemieckiego.

Nowe wagony. Przedstawiciel ministerjam kolei żelaznych — inż. Czesław Polkowski odebrał 28 lutego pierwsze 10 wagonów towarowych odkrytych, wykonanych w gdańskiej fabryce wagonów, a przeznaczonych dla dyrekcji kolejowej w Warszawie. Następna partja 10 wagonów towarowych zakrytych i chłodni przeznaczonych dla przewożenia mięsa, nastąpi około 15 marca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, również około 15-go marca odejdzie z Gdańska do Warszawy 5 lokomotyw, zakupionych przez Polskę w Ameryce. Montowaniem tych lokomotyw kieruje inż. Polkowski.

Sprawa pokoju.

Przyjazd delegatów. 4-go marca o godz. 3 po południu przyjechali do Warszawy delegaci rządu fińskiego minister pełnomocny Ehrstrom i szef sekcji ministerjam spraw zagranicznych Astrem.

Na dworca witał gości dyrektor protokołu dyplomatycznego w towarzystwie urzędników ministerjam spraw zagranicznych.

Pierwsza narada We czwartek, dn. 4 bm., o godz. 5-ej po południu odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych pierwsza narada z przybyłymi do Warszawy delegatami rządu fińskiego. W naradzie tej brali udział ze strony Finlandji minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Ehrstrom szef sekcji w ministerjam spraw zagranicznych Astrem oraz przedstawiciel Finlandji w Warszawie Syllenbergel. Ze strony polskiej, oprócz ministra spraw zagranicznych, minister przemysłu i handlu i wyznaczeni przez ministra spraw zagranicznych urzędnicy ministerjam spraw zagranicznych oraz przedstawiciele Naczelnego dowództwa. Obrady były poświęcone ogólnemu omówieniu zasadniczych podstaw rokowań z rządem sowieckim. Dalsze prace zostały przeniesione do specjalnych podkomisji.

Od Baltyku do morza Czarnego. Delegacja ramańska na konferencję pokojową przedłożyła notę z propozycją urządzenia kordona sanitarnego od Baltyku do morza Czarnego przez mocarstwa sprzymierzone w celu zwalczania epidemji grasujących w Rosji.

Posiedzenie Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych w dn. 23 lutego 1920 r. Przewodniczył prezes—Z. Choromański. Sprawozdanie złożył pełniący obowiązki kierownika p. W. Jaruzelski. Ze sprawozdania wynika że istnieje obecnie 76 Związków Okręgowych Kółek Rolniczych, 30 Związków Okręgowych Młodzieży Wiejskiej (505 Kół z 25 tysiącami członków) w Kołach Gospodyń Wiejskich jest 2 tysiące członkiń. Sekcja Mięśna prowadzi 5 Stowarzyszeń Producentów bydła rzeźnego. Sekcja Ogrodniczo-Pszczelarska 13 stowarzyszeń. Wdział Mleczarski 72. Sekcja Jajejarska 30. Komisja Bądowlana 64. Komisja Domów Ludowych 164. Pracowników w Centrali jest 56-ciu. Instruktorów w Okręgach 78 u w tym 53 rolniczych i 20 ogrodniczych). Komisja Wydawnicza wydała dwie książeczki, a 6 przygotowuje do druku, Komisja Organizacji Gospodarstw Matorolnych zajęła się przedewszystkiem organizacją gospodarstw wzorowych.

Omawiano następnie program pracy Związku na rok 1920, który był przedmiotem 2-ech konferencji z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa.— Zakres pracy Związku poza b. Kongresówką obejmie Okręgi Wschodnie, a może częściowo i Pomorze. Powstaną nowe działy lastracyjno-organizacyjnej oraz oświatowej, w którym skoncentrują się prace dotyczące wydawnictw, nauczania i t. p. Do działy techniki rolniczej, który powierzono świeżo powstałej Komisji Okr. Gosp. Matorolnych Związek przywiązuwać będzie jaknajwiększą wagę. Dotychczasowe Sekcje i Komisje wraz ze Związkiem Młodzieży prowadzić będą dalej prace dotyczące, przy czem wiele uwagi poświęci się kształceniu pracowników przez specjalne kursy (np. dla Kół Młodzieży, dla Stow. Mięśnych, jajejarskich i t. d.) W dyskusji postanowiono zająć się sprawą hodowli zwierząt drobnych gospodarstw, opracowanie projektu pracy w tej dziedzinie powierzono Prezydium Związku.

Przyjęto następnie zmiany w budżecie Związku na rok bieżący, które podniosły go do ogólnej sumy bez meła 9 milionów marek, przy czem niedobór wynosi przeszło 7 i 1/2 miliona. o pokrycie wystąpiono do Ministerstwa Rolnictwa oraz do Zarządu Ziemi Wschodnich.

Po omówieniu spraw wewnętrznych, związanych z kierownictwem Związku, a to w skutek przejścia dotychczasowego kierownika p. T. Wilkońskiego na stanowisko prezesa Głównego Urzędu Ziemińskiego, wyznaczono na 23 i 24 marca termin dorocznego zjazdu Kółek Rolniczych, na którym pp. Racięcki i Staszyński przedstawią projekt reorganizacji pracy Związku Kółek Rolniczych pozatem na porządku dziennym będzie sprawa podniesienia hodowli i produkcji rolnej w drobnych gospodarstwach.

Z Gdańska.

Komisarz Tower o współpracy Gdańska z Polską. U komisarza Entente'y w Gdańska Towera zjawila się delegacja urzędników kolejowych gdańskich oraz gdańskiego towarzystwa spożywców. Delegaci przedstawili Tower'owi ciężkie położenie aprowizacyjne Gdańska, prosząc go o pomoc. Tower w odpowiedzi zaznaczył między innymi, co następuje.

„Jestem tu, niestety, tylko tymczasowo, jak przypaszczam, jedynie na kilka miesięcy. Pierwszem mojem zadaniem będzie doprowadzić do utworzenia Rady Stanu (Staatsrat), a następnie trzeba będzie, o ile można jaknajszybciej, rozpisac wybory do ciała reprezentacyjnego, któreby miało za zadanie wypracować konstytucję Gdańska. Konstytucja ta zostanie przedłożona następnie Lidze Narodów. Z chwilą jej ustanowienia Gdańsk, jako miasto niezawisłe, będzie się sam rządził. Mam nadzieję, że przedstawiciele Gdańska będą mogli być wybrani w ciągu kilka tygodni”.

W dalszym ciągu powiedział Tower: „Zaraz po mojem przybyciu do Gdańska wyrażono wobec mnie zyczenie przystąpienia do ustalenia granic wolnego miasta i wskazywano przytem, że Gdańsk potrzebuje rozszerzenia swego terytorjum, aby się móg utrzymać. Zyczenia w tym kierunku przesyłam natychmiast do Najwyższej Rady w Paryżu i poparłem je. Nie sądzę jednak, aby mogły być one spełnione. Z drugiej strony nie przedstawia to wielkiego znaczenia, czy jakaś miejscowość należy do Gdańska, czy do Polski. W przeciągu kilka najbliższych lat zżyjecie się. Rzeczą główną jest, aby z obu stron ujawniła się dążność do porozumienia. Gdańsk w kwestjach aprowizacyjnych skazany jest narazie na Polskę i Niemcy. Naodwrot w żywotnym interesie Polski leży, aby Gdańskowi się dobrze powodziło, aby gdańszczanie byli zadowoleni i współpracowali z Polakami. Prawdopodobnie w niedługim czasie nastąpi wielki rozkwit Gdańska; znaczna część polskiego handlu będzie szła drogą na port gdański. Interesy handlu polskiego związane są z zadowoleniem ludności gdańskiej. Sądzę i mam nadzieję, że Polska jest również skłonna dążyć do harmoniji z Gdańskiem i że gotowa jest zaopatrywać Gdańsk w środki żywności. Mojem głównem zadaniem jest załatwić pomyślnie tę sprawę”.

O szkołę polską. 3 marca na posiedzeniu rady miejskiej w Gdańska toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie utworzenia szkoły w Gdańska z pol-

skim językiem wykładowym. Przedstawiciel Polaków, radny Brejski, oświadczył, że Polacy zawsze domagali się i domagać będą polskiej szkoły dla polskich dzieci.

Z obszarów plebiscytowych.

Plebiscyt na Górnym Śląsku po Zielonych Świętach. Francuski prezydent ministrów oświadczył 28 lutego w komisji dla spraw zagranicznych, że plebiscyt na Górnym Śląsku, w myśl żądań polskich, będzie możliwie przyspieszony i odbędzie się prawdopodobnie zaraz po Zielonych Świętach.

Zniesienie ustaw t. zw. kagańcowych. Plebiscytowa komisja międzykoalicyjna na Górnym Śląsku zarządziła, aby narodowości polska i niemiecka na obszarach plebiscytowych postawione zostały pod względem prawnym w jednakowych warunkach.

Na mocy tego wydział komisji otrzymały polecenie zniesienia wszelkich ustaw, t. zw. kagańcowych, ograniczających prawo nabywania grantów na niekorzyść narodowości polskiej i t. p.

Wszelkie wogóle prawa i rozporządzenia, któreby przeszkadzały sprawie przeprowadzenia plebiscytu, będą natychmiast zniesione.

Język czeski na Śląsku Górnym. Czeskie zgromadzenie narodowe przyjęło projekt prawa wprowadzającego język czeski jako język urzędowy w okręgu Haleczyńskim na Górnym Śląsku.

O przyłączenie Sobót i Olawy do Polski. W niedzielę 29 lutego odbył się w Sobotach wiec ludowy, na którym uchwalono domagać się, aby miasta Soboty i Olawa przyłączone zostały do Polski.

Sądowictwo na Górnym Śląsku. Według rozporządzenia Komisji międzysojuszniczej prezesowi sądu niemieckiego w Olsztynie poruczono zarząd wymiara sprawiedliwości na całym obszarze plebiscytowym.

Obecne ustawy zachowują moc, o ile nie wchodzi w kolizję z wykonaniem zadań komisji albo wprowadzeniem w życie postanowień Traktatu Wersalskiego.

Agitacja niemiecka przed plebiscytem. Wiele fabryk niemieckich ze względu na plebiscyt na Górnym Śląsku postanowiło wyznaczyć 6-dniowe urlopy ponad normę i wypłatę 6-dniowej dniówki dla robotników i urzędników swych na Górnym Śląsku.

Z pow. grodzieńskiego.

Jednodniówka Koła Młodzieży Polskiej w Grodnie. Grodzieńskie Koło Młodzieży Polskiej dla uczczenia rocznicy wkroczenia Wojska Polskiego do Grodna, zamierza wydać jednodniówkę pod tytułem „Ku Polsce”. W tej jednodniówce będą następujące działy: polityczny, historyczny, krajoznawczy, literacki, hamorystyczny, informacyjny, ogłoszeniowy i inne.

Wszelkie korespondencje i artykuły Komitet Redakcyjny prosi przysyłać do Redakcji „Nowego Życia” Grodno, Pl. Batorego 8.

wiad róż.

Do Zarządów Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży od Komisji Domów

Ludowych. Niniejszem zawiadamiamy W. Panów, że te wszystkie miejscowości w okręgu, które organizują u siebie lub noszą się dopiero z zamiarem organizowania domów ludowych, mogą w obecnej chwili korzystać z zasiłków rządowych, udzielonych w formie pożyczek (w pierwszych 3-ech latach bezprocentowych, później niskoprocentowych) w wysokości nieprzekraczającej jednak w żadnym wypadku pół ogólnej sumy przewidzianej w kosztorysie budowy, pożyczki na budowę domów ludowych udzielane będą tylko i zawsze za naszym pośrednictwem. Zechcą więc W. panowie zawiadomić o powyższym wszystkie wyżej wymienione miejscowości, nam zaś zakamanikować, które z nich pragną otrzymać pożyczkę rządową. Nadmieniamy przytem, że ośrodki, które zechcą skorzystać z pomocy finansowej, muszą nadesłać nam niezwłocznie:

1) Protokół zebrania organizacyjnego, na którym powołano do życia Towarzystwo Doma Ludowego, względnie budować dom ludowy z odnośną opinią pp. Starosty i Architekta powiatowego że dom ludowy w danej miejscowości powstać może i powinien.

2) dokładny plan Doma Ludowego, zaznaczamy jednak, iż musi on być sporządzony przez osobę kompetentną a więc architekta lub przez komisję do Spraw Budownictwa Ogniowatego (Warszawa, Kopernika 30), a nie przez cieślę lub majstra mararskiego, jak się to często praktykuje na wsi.

W wypadkach, gdy budowa domu ludowego już się zaczęła, koniecznym jest przesłanie nam oprócz aprobaty pp. Starosty i Architekta jeden egzemplarz tych planów, według których prowadzone były roboty budowlane (należy jednak wymienić, kto sporządził z dokładnym wyszczególnieniem, co zostało zrobione dotychczas, a co zostaje do zrobienia, jakie i w jakiej ilości potrzebne są materiały budowlane, lub czy znajdują się one (wymienić ilość) w posiadaniu organizatorów, czy organizatorzy posiadają gotówkę (określić sumę) i ile potrzeba jeszcze na całkowite wykończenie robót.

Z pow. sokólskiego.

Zebranie pszczelarzy. Dnia 29 lutego o godz. 2-giej w lokalu Okręgowego Związku Kółek rolniczych w Sokółce odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia pszczelarskiego. Przeglądano kwestionariusze członków, z których pokazało się, że posiadają oni około 500 set pni pszczół, które potrzeba na wiosnę koniecznie podkarmić, gdyż inaczej pszczoły wyginą. Prezes Stowarzyszenia p. Paszko proponuje, ażeby zwrócić się ponownie do Sekcji pszczelarskiej w Warszawie o przyspieszenie wysyłki cukru dla pszczół. Instruktor Okręgowego Związku Kółek rolniczych

p. Wł. Bigo podkreśla konieczność założenia swojej demonstracyjnej pasieki w Sokółce, do której Członkowie powinni oddać po jednym pniu pszczoł, jak również otwarcia warsztatu wyrobów najnowszej konstrukcji ali, w tym celu proponuje zwrócić się z prośbą do Władz celem uzyskania po cenie rządowej stosownego materiału na wyrób wspomnianych ali. Projekt ten został zatwierdzony.

Na zakończenie przeczytano przysłany z Ministerjum Skarba zatwierdzony Statut Stowarzyszenia i przyjęto go do wiadomości.

15-te Koło Młodzieży Wiejskiej. Dnia 28 lutego 1920 r. we wsi Jałowce gm. Sokólskiej odbyło się organizacyjne zebranie Koła Młodzieży, zwołane przez koleżankę Pelagję Bettówną. Obecnych było około 60 osób z pośród młodzieży i ich rodziców. — Zebranie zagaiba kol. Bettówna, omawiając cele i zadania Kół Młodzieży Wiejskiej. — Pod koniec swego przemówienia kol. Bettówna nawoływała obecnych do zapisywania się na członków Koła Młodzieży. — Zapisali się 20-cia członków. Do zarządu zostali powołani: prezes kol. Feliks Jelski, zastępca preesa kol. Bronisław Lech, sekretarz kol. Kazimierz Gtódz, skarbniczka kol. Albina Baćko, bibliotekarz kol. Józef Baćko.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. Edward Lech, kol. Łukaszewicz Konstanty, kol. Albin Jelski.

Zebranie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dnia 4-5 b. r. o godzinie 1½ po południu odbyło się w sali szkoły powszechnej w Sokółce zebranie miesięczne Związku Nauczycielstwa Polskiego pow. sokólskiego.

Zebranie zagaiba p. Morawieka, prezeska Związku, drzewstawiając w dalszym przemówieniu obowiązki i cele nauczyciela jako obywatela kraju i wychowawcy naroda.

Zapewniając koleżeństwo, że Zarząd nie żałuje truda w celu wywalczenia lepszych warunków materialnych dla nauczycielstwa, nawołuje do gorliwego spełniania przez nie podjętej pracy, bo tylko ten może stawiać żądania, kto dobrze spełnia swoje obowiązki. — Wszelkie zarzuty skierowane przeciw nauczycielstwu ze strony miejscowego społeczeństwa atradniają pracę Zarządu Związku.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Inspektor szkolny omawiając sprawę kooperatywy. Ze sprawozdania wynika, że nie wszyscy członkowie opłacili jeszcze udziały, do tego czasu złożono 3260 m. Udziały jednak maszą być wpłacone całkowicie, aby mieć prawo do kupowania w kooperatywie. Towary sprzedawane przez kooperatywę są o połowę tańsze, niż nawet w sklepach Stowarzyszenia Roln.-Handlowego.

Koniecznym jest, aby do zarządu kooperatywy weszło więcej osób z pośród nauczycielstwa, bo urzędnicy narzekają na brak dostatecznego czasu dla

zajęcia się kooperatywą. Ponieważ trzech członków zarządu kooperatywy nauczycielskiej ustąpiło, motywując swoje usunięcie się od pracy w kooperatywie brakiem czasu, przeprowadzono nowe wybory. Do zarządu weszli: Inspektor szkolny p. Bielewski, p. Jan Kornelak, p. Bettówna i p. Lewicki. Po załatwieniu kilku mniej ważnych spraw, przystąpiono do wyboru sekretarza i skarbnika Związku. Na sekretarza wybrano p. Kornelaka, na skarbniczkę p. Bettównę.

We wnioskach wolnych nauczycielstwo prosi, aby Zarząd Związku poczynił starania o odpowiednich władz o utworzenie kursów wakacyjnych dla nauczycieli, w których położonoby nacisk na język polski, historję Polski i geografję. Większość zebranych narzeka na brak pomocy szkolnych, co utrudnia nauczanie. Biblioteki dla nauczycieli, twierdzą zebrani, nie odpowiadają w zupełności swemu zadaniu, ponieważ brak w nich książek ściśle pedagogicznych i z dziedziny psychologii dziecka.

Na tem zakończenie posiedzenie. Czy nie byłoby wskazaniem, aby Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego zakreślił wreszcie program pracy Związku, uwzględniając przedewszystkiem stronę fachową nauczycielstwa i pracę nauczyciela poza szkołą.

Wieś Białousy gm. Janowska.

Nareszcie doczekaliśmy się chwili, kiedy i od nas parę słów trafi do waszej „Chaty”, bo do tego czasu o nas nigdy nikt nie wspominał, nie wiedzieli ludzie, że jesteśmy na świecie. Ale oto nadszedł czas, że i w naszym ciemnym zakątku słońce zajaśniało. Jakby eadem ludzie ze snu twardego się budzą i zaczynają brać się do pracy. Niespodzianie zawitała do nas p. Pelagja Bettówna, przewodnicząca Związku Okręgowego Kół Młodzieży, za co cześć i chwala jej pracom w sferze oświaty. Na pierwszym zebraniu zapisało się członków 30-tu, później przybyło więcej i obecnie doszło do czterdziestu sześciu. — Posiadamy przy Kole biblioteczkę składającą się z pięćdziesięciu sześciu książek, prenumerujemy: „Chatę Polską”, „Drażnę”, „Ziemię Wileńską” i „Gazetę Świąteczną”.

W naszej wsi jest szkoła powszechna, a przy niej kursa wieczorowe, na które chętnie uczęszcza młodzież z Koła.

Za staraniem nauczycielek odegraliśmy na rzecz Koła Młodzieży komedję: „Dla szczęścia dziecka” i na ten sam cel odbyły się również pogadanki z przezrociami świetlinami, wypożyczonemi ze Straży Kresowej w Sokółce. Wszyscy mieszkańcy wsi byli obecni na przedstawieniu i pogadankach. — Niestety napotykamy trudności na każdym kroku, bo dotychczas panuje u nas jeszcze wielka ciemnota, spodziewamy się jednak, że z czasem

pokonamy wroga, zagłuszającego naszą pracę, bo oto widzimy, że nawet wśród starszych zaczyna się budzić pragnienie oświaty i lepszego życia, więc też myślą już o założeniu sklepa spółkowego i o wybudowaniu własnej szkoły, o ile rząd wyda na ten cel drzewa budowlanego. Niektórzy z gospodarzy myślą o scaleniu grantów i ulepszeniu drobnych gospodarstw.

Niewiele jeszcze zrobiliśmy, lecz będziemy się uczyć od innych, aby nie pozostać w tyle i osiągnąć wyższe cele. Wstajemy do nowego życia i byłoby nawet dobrze, gdyby nie to, że diabeł, wielka wojna wlała w serca ludzi jad nienawisci, wskutek czego słyszymy częste narzekania na brak jedności w budowaniu czegoś pożytecznego.

Bracia moi najmilsi, nie traćmy nadziei, ale pracujmy z całych sił, a powoli dojdziemy do celów zamierzanych i osiągniemy to, czego pragniemy. Tylko pracujmy całym sercem i z wiarą, a Bóg nam pomoże w naszych pracach. — a w ten czas wszyscy wspólnie zawołamy: — Niech żyje Polska wolna i niepodległa!

Przes Kół Młodzieży
K. Czajkowski.

Z powiatu stonimskiego.

Zjazd Okręgowy Kół Młodzieży. W pierwszych dniach lutego odbył się w Stonimie Zjazd Okręgowy Kół Młodzieży. Zjazd trwał dwa dni — obecnych było 31 delegatów, nie licząc gości. Zebrania przewodniczył Kierownik Powiatowy Straży Kresowej — po powitaniu uczestników zjazdu w imieniu Straży Kresowej, przewodniczący zaznajamia zebranych z zadaniem i pracą Związków Młodzieży, poatem omawiane są kwestje formalne i wybrany Zarząd Okręgowy z 5-ciu osób. Zainteresowanie ogromne, — zapal przewodniczącego a dziela się stachaczom, wśród których byli i prawostawni, — ci ostatni powoli nabierają zaufania i dość chętnie uczestniczą na zebrania Kół Młodzieży. Dnia 15 lutego zebrał się zarząd Okręgowy dla omówienia spraw i potrzeb Kół Młodzieży oraz rozdania poszczególnych funkcji. Do Zarządu weszli: Kierownik powiatowy Straży Kresowej p. Weese, na prezesa obrano p. Adama Czerechowicza, na sekretarkę kooptowano do zarządu sekretarkę Straży Kresowej Zofję Maciesza, na skarbnika wybrano p. Konstantego Remicza, na zastępcę prezesa p. Witolda Korejwo i na bibliotekarza p. Dobrjanowicza. Uchwalono obowiązujące wpisowe w wysokości 3 marek i miesięczną składkę członków 1 markę. Poatem, żeby jaknajprędzej dać możność Kół stanąć na wysokości swojego zadania, samokształcenia się i jednoczenia młodzieży, postanowiono przynajmniej raz na tydzień zwoływać zebrania Sekcji oświatowej z wygłoszeniem przez członków referatów i raz na tydzień Sekcji za-

baw na których mają być omawiane kwestje formalne. W Kółach odczuwa się wielki brak biblioteczek, sztuczek teatralnych i niecierpliwie domagają się zorganizowania kursów. Kursy mają się rozpocząć 7 marca i trwać do 14-go, ponieważ młodzież pragnie w tym dniu uczestniczyć w obchodzie rocznicy wejścia wojsk polskich do Stonima i poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik. Z wznoszącej się Kół i członków widać, że młodzież zaczyna odczuwać potrzebę życia społecznego i oświaty, że powoli budzi się z apatji i gnuśnej apatji w niewoli moskiewskiej, Pierwszy powiew wolności jaką daje Polska ludom na jej ziemiach zamieszkałym dotarł już na kręsy.

Czaje to sama młodzież, bo na zebraniach dają się słyszeć głosy gorącej wdzięczności dla Władz Polskich krzewiących oświatę wśród ludności. Straż Kresowa szczególnie cieszy się szczera sympatją i zaufaniem młodzieży, która ocenijając pracę Straży Kresowej dla kresów garnie się w razie potrzeby z wiarą, wiedząc z góry że tu zawsze znajdzie radę i poparcie.

Rada Opiekuńcza w Stonimie. W Stonimie zorganizowało się Towarzystwo Św. Wincentego i Pawła z ks. Smiałkowskim na czele. Zadaniem towarzystwa jest niesienie dobroczynnej pomocy ludności chrześcijańskiej. — Miasto zostało podzielone na rejony w których karatorki Towarzystwa mają sprawdzać nędzę, wyszukiwać biedaków potrzebujących pomocy i pracy. — Towarzystwo przejęło od Magistrata przytułek dla starców, którzy w krótkim już czasie pozatali zmianę na lepsze w swoim, godnym pożalowania, losie ostatnio zarząd dokonał to wam przez reprezentów gminy tatatarskiej i prawostawnej i wytworzył się w ten sposób zarząd Rady Opiekuńczej miejsciej, co oświadzić rozszerzy działalność dobroczynną w m. Stonimie. Rada Miejscowa Opiekuńcza posiada obecnie dwie jadalnie dla starców i dla dzieci, które wymagały szybkiej i troskliwej opieki, jak również odpowiedzialnego nadzoru, aby nie dawać pozorów do rozszerzenia nieludzkich może pogłosek. W najbliższej przyszłości będą uruchomione szwalnie i pralnie, które dadzą z jednej strony zarobek chcącym pracować, a po drugiej wyrwą ten przemysł z ręk naszych neutralnych.

Otwarcie szwalni. Dnia 22 lutego odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu w sali pozostającej pod opieką T-wa dobroczynności w Stonimie. Należy się spodziewać, że ludność chrześcijańska poprze tak pożyteczną instytucję dając zarobek chcącym pracować, a potrzebującym pracy.

Przygotowanie do obchodu. W Stonimie zorganizował się Komitet Obchodu rocznicy wejścia wojsk polskich do Stonima i powiatu, który energicznie się krząta, aby godnie uczcić

radosną chwilę dla ludności powiatu, z dawna już oczekującej na swobodny i lepszy byt państwowy, przyniósł jej na swych bagnietach żołnierz polski.

Z pow. Brzeskiego.

Z inicyjatywy „Straży Kresowej“ w powiecie bielskim powstało 10 kół młodzieży. Najlepiej funkcjonują kół w Tokarach gm. Wysokie Litewskie i Czernawczykach gm. Tarniańskiej.

Wyżej wymienione kół odegrały po parę komedijek. Za zebrane pieniądze z przedstawienia kół Czernawczyckie kapilo sobie biblioteczkę w „Straży Kresowej“. Przy wszystkich kółach istnieją kursy dla analfabetów. Co prawda nie wszyscy korzystają z nich, ale większość młodzieży rozumiała potrzebę nauki, i chętnie się do niej garnie, bo wie, że tylko przez naukę możemy dojść do polepszenia naszego bytu.

Lud powiatu Brzeskiego pomimo, że przeważnie żyjący w nędzy, i biedzie jednakowoż budzi się do życia, zakłada coraz więcej szkół, stowarzyszeń, i zaczyna troszczyć się o oświatę. Najlepiej rozwija się szkolnictwo w gm. Tarniańskiej, co prawda najwięcej tu jest Polaków. Od czasu do czasu nauczycielstwo urzędują z dziećmi przedstawienia, które mile widziane są przez rodziców cieszą się oni, że nastąpiła chwila, kiedy dzieci nasze mogą się uczyć w języku Ojczystym.

K. K.

Wiadomości różne.

Ogólnopolski Zjazd Rybaków w Warszawie. W dniu 20 i 21 marca b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rybaków z ziem całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Program Zjazdu jest następujący:

Pierwszy dzień (sobota 20. III). 10 rano: Nabożeństwo w Katedrze św. Jana. 11 rano: Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym 1) Zagajenie (A. Karszo-Siedlewski). 2) Wybór przesył honorowych Zjazdu. 3) Wybór prezydium Zjazdu. 4) Powitanie delegatów przez prezydium. 5) Komunikaty od 3 do 5 popołud.: Posiedzenie sekcji jeziorowo-rzecznej, od 4 do 7 popołud.: Posiedzenie sekcji ekonomiczno-społecznej.

Drugi dzień (niedziela 21. III) od 9 do 10 rano: Posiedzenie sekcji morskiej, od 9 do 12 rano: Posiedzenie sekcji stanowej, od 10 rano do 1 popołud.: Posiedzenie sekcji ekonomiczno-społecznej, 4 popołudnia: Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Resumé prac sekcji. 2) Wnioski sekcji do zatwierdzenia przez ogólne zebranie Zjazdu. 3) Zakonczenie.

Obrady poszczególnych sekcji będą się toczyły wedle następującego porządku: 1) Zagajenie przez członka prezydium. 2) Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza sekcji. 3) Referaty. 4) Dyskusja. 5) Wnioski wolne. 6) Uchwały dla przedłożenia ogólnemu zebraniu Zjazdu.

Referaty rozdzielone pomiędzy poszczególne sekcje przedstawiać się będą następujące:

I) Sekcja stawowa: „Historyczny rys rozwoju gospodarstw stawowych Kongresówki“ (J. Kossowski—Garbów), „Włociańska hodowla ryb“ (W. Kalmatycki—Warszawa, „Reforma rolna, a gospodarstwa stawowe“ (—), „Zagospodarowanie nieczytków“ (—), „Depekoracja kraja“ a rybołówstwo stawowe (Dr. H. Wielowiejski—Warszawa).

II) Sekcja jeziorowa-rzeczna: „O losach i troci“ (Dr. E. Schechtel—Warszawa), „Znaczenie rzek małopolskich w gospodarce rybnej“ (Dr. E. Lubecki—Kraków), „Kwestja sieci rybackich“ (L. Dręczkowski—Kórnik), „O węgorza“ (Kornaszewski—Rasiborz), „O planktonie jeziorowym w Polsce“ (Dr. A. Lityński—Lublin), „O znaczeniu badań fi zjograficznych dla rybactwa“ (Dr. E. Lubecki—Kraków).

III. Sekcja morska: „Nasze zadania rybackie nad Bałtykiem“ (—), „O polskiej morskiej stacji doświadczalno rybackiej“ (—).

IV. Sekcja ekonomiczno-społeczna: „Naturalne warunki gospodarki rybnej na ziemiach polskich“ (J. Sirzelecki—Kraków), „O ustawodawczym anormowania stosunków rybackich w Polsce“ (Inż. T. Rozwadowski—Lwów), „Szkoły rybackie“ (W. Kalmatycki—Warszawa), „Zawodowe stowarzyszenia rybackie“ (M. Kaczanowski—Włocławek), „Przemysł rybacki“ (—), „Sprawa Centralnego Związku Polskich Towarzystw Rybackich“ (—).

Zgłoszenie dalszych referatów można aska-teczniać do dnia 14 marca b. r.

Obrady Zjazdu będą się odbywały w Stowarzyszeniu techników (al. Czackiego 5). Protokół uchwał Zjazdu i Sekcji oraz referaty będą ogłoszone w księdze pamiątkowej Zjazdu, która wyjdzie w kilka tygodni po Zjeździe. Uczestnicy Zjazdu reflektujący na jej nabycie zechcą obecni już nadsyłać zamówienia, celem uregulowania wysokości nakładu.

Opłata za kosztą uczestnictwa w Zjeździe wynosi 25 marek. Komisja Organizacyjna będzie się starała w miarę możności o zapewnienie pomieszczenia w czasie Zjazdu. Osoby chcące z tego korzystać muszą natychmiast zakomunikować Komisji swoje żądanie. (Adres Komisji: Warszawa—Kopernika 30.—Gmach C. T. R.)

Komisja Organizacyjna Zjazdu: Leonard Dręczkowski (Kórnik), Mieczysław Kaczanowski (Włocławek), Włodzimierz Kalmatycki (Warszawa), Dr. Edward Lubecki (Kraków), Stanisław Maczewski (Warszawa), Inż. Tadeusz Rozwadowski (Lwów), Franciszek Szymański (Warszawa), Dr. Edward Schechtel (Warszawa), Aleksander Karszo-Siedlewski (Warszawa), Dr. Ferdynand Wilkosz (Kraków).

Drugi okręt polski w Gdańsku. W niedzielę, przybył do Gdańska drugi parowiec polski „Wista“. Przywiozi 2,000 tonn mąki, 2,200 bel bawełny i 1500 tonn innych towarów, przeznaczonych dla Polski.

Kongres ludowy w Wilnie. Dnia 14 z. m. odbył się w Wilnie kongres stronnictwa ludowego „Odrodzenie“ na który przybyło wielu posłów sejmowych i delegatów z różnych stron kraju.

Kongres wystąpił depeście do Naczelnika Państwa i do Marszałka Sejmu.

Wielkie zwycięstwo Wojsk Polskich nad bolszewikami.

Pomimo nadesłanej do rządu polskiego propozycji pokojowej, bolszewicy, jak wiadomo, rozpoczęli działalność zaczepną. Najczęściej ich ataki skierowane były na front poleski.

Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości wojska nasze na tym właśnie froncie poleskim odniosły wielkie zwycięstwo—zajął Mozyrz i Kalenkowicze; ważne węzły kolejowe, tysiące jeńców, ogromne zapasy materiału wojennego.

Droga do Dniepru otwarta,

Bolszewicki komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin nadesłał nową notę pokojową, w której prosi o przerwanie kroków wojennych ze strony polskiej.

Na Dar Narodowy.

dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.
w gminie Porzece zaofiarowały następujące

wioski i okolice.

Sanowo	1 koronę	8 mk.	70 fen.
Jąskiełwicz		9 "	92 "
Szabany		5 "	— "

Świętojańsk	4	"	—
Dąbrowa	7	"	40 "
Szanidąbra	9	"	— "
Stara Ruda	15	"	80 "
Salac	11	"	— "
Dziertnica	11	"	50 "

Razem 1 koronę 82 mk. 32 fen.

Wesoły kąclik.

Katechizm małego polaka.

— Kto ty jesteś?	— I gdzie stoisz
— Polak mały!	— Stopą silną?
— Co wziął Niemiec?	— Trzymam Grodno!
— Tęgie woły.	— Mińsk i Wilno!
— A austryjak?	— Teraz jakis
— Moene bicie!	— Two zadanie?
— Moskal?—Zbity	— Trzymać Polskę!
Należycie.	— W tegim stanie,
Jak masz żyć dzisz?	— By dla Szwaba
— Życiem nowem.	— I Moskala
— Cóżes dostał?	— Nic oddala
— Lwów z Krakowem!	— Ani cala
Dokąd twoja	— Z tego, co nam
Ręka sięga?	— Wzięto siła,
— Gdzie Bałtyku	— A dzisz do nas
Sina wstęgai	— Powróciło!

(„MUCHA“.)

Zmiana adresu. Filja administracji „Chaty Polskiej“ i biuro Straży Kresowej w Grodnie zostały przeniesione na ulicę Zieloną Nr. 11.

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

największe czasopismo ilustrowane w
Polsce, poświęcone wszystkim gałęziom
wiedzy.

Każdy egzemplarz zawiera 50—60 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Bezpłatne premje dla prenumeratorów na rok 1920. 1) każdy prenumerator „Przeglądu Światowego“ otrzyma bezpłatnie ilustrowaną Encyklopedję Podręczną; 2) ponadto każdy prenumerator roczny otrzyma bezpłatnie Nową Europę kolorowaną z granicami państw według traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain z zaznaczeniem okręgów plebiscytowych z dodatkiem Tablicy Statystycznej wielkości 95 na 64 cm.; 3) każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie Mapę Rzeczypospolitej Polskiej z granicami zachodnimi i północnymi, ustalonymi w traktacie pokojowym z Niemcami z awydatnieniem obszarów plebiscytowych i terytorjum woln. m. Gdańska w opracowaniu Komitetu Narodowego w Paryżu wielkości 83 na 64 cm. Do mapy dołączono: a) Przekład postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, dotyczących Polski, b) Traktat o ochronie „mniejszości narodowych“ i c) Tablice statystyczne, tyjące się obszaru i zaludnienia ziem polskich. Przepłata roczna—100 Mk., półroczna—50 Mk. Adres: Warszawa, „Przegląd Światowy“ (Sienna 23), Skrzynka pocztowa 135.—Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

Opłacać prenumeratę „CHATY POLSKIEJ“ można w biurach Straży Kresowej: w Brześciu-Litewskim ulica Piotrowska nr. 16, w Grodnie ulica Zielona nr. 11, w Kobryniu ulica Ratniańska nr. 31, w Prażanie ulica Sadowa nr. 7, w Słonimie ulica Kościuszki nr. 11, w Sokółce—Dom Ludowy i w Wołkowysku ulica Piaskowa nr. 1.